

Piotr KWIATKIEWICZ*

Azerbejdżan: polityczne i ekonomiczne uwarunkowania eksportu ropy i gazu

STRESZCZENIE. Azerbejdżan od zawsze kojarzony był z ropą. Zwiększające się tu ostatnimi laty w błyskawicznym tempie wydobycie tego surowca, przy sukcesywnie pnących się w górę na światowych giełdach cenach naftowej baryłki, uczyniły zeń państwo o najwyższym wzroście PKB w świecie. Według prognoz szczyt produkcyjny na pułapie 1,2–1,4 mln baryłek dziennie osiągnięty zostanie w 2009 roku. Do przesyłu ropy służą trzy funkcjonujące rurociągi BTC, BS, BN o łącznej zdolności transferowej znacznie przekraczającej możliwości produkcyjne Azerbejdżanu. Ten stan rzeczy zdaje się być zupełnie ignorowany przez polskie władze, gotowe składać deklaracje dotyczące możliwości finansowego zaangażowania w projekty nie mające szans doczekać się realizacji. Azerbejdżan ma szansę stać się dostawcą dla Polski przede wszystkim gazu, póki co z zupełnie niezrozumiałych powodów wiąże się z nim nadzieje w kwestii dostaw naftowych. Ponadto kierunki wywozu azerbejdżańskiej ropy a obecnie również gazu zdominowane są całkowicie przez stosunki geopolityczne panujące w regionie. Determinują one niemal zupełnie eksport surowców energetycznych, uniemożliwiając swobodny dobór partnerów handlowych. Azerbejdżan, o czym nie wolno zapominać, znajduje się nie tylko prawnie, ale też faktycznie w stanie wojny z sąsiednią Armenią. Przeszło 20% jego terytorium jest okupowane. Wymieniając nazwę Azerbejdżanu jako potencjalnego dostawcy w kontekście zapewnienia Polsce bezpieczeństwa energetycznego, należy o tym pamiętać. Kooperacja czy partnerstwo nie będzie bowiem możliwe bez czynnego zaangażowania się i udzielenia polityczno-dyplomatycznego wsparcia temu państwu.

SŁOWA KLUCZOWE: Azerbejdżan, Armenia, Rosja, Iran, rurociągi, ropa naftowa, gaz, zasoby naturalne, produkcja naftowa, konsumpcja, polityczne i ekonomiczne ryzyko, wpływy polityczne

* Dr — Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa, Poznań.

Recenzent: prof. dr hab. inż. Roman NEY

1. Rys historyczny

Azerbejdżan od zawsze kojarzony był z ropą. Wydobywało się ją tu już w starożytności. We wczesnym średniowieczu, w X wieku, w czasach, gdy Mieszko przyjmował chrzest, produkcja ta sięgała 4 tysięcy ton¹ [1].

Dziewiętnastowieczny boom naftowy, wywołany gwałtownym wzrostem popytu na ten surowiec, miał też tu swoje centrum. To właśnie w Baku dokonano pierwszego odwiertu, docierając do ropy bez użycia, jak to czyniono, dotąd łopat. Z eksploatacji tutejszych złóż czerpał między innymi dochody na finansowanie swych badań Alfred Nobel, i to nie małe. Posiadał on bowiem 12% udziałów w rodzinnej Kompanii naftowej kontrolującej przeszło 50% miejscowego wydobycia w czasach, gdy ceny surowca wspięły się na nieosiągnięty już nigdy później poziom, przekraczając w 1864 roku 8 USD za baryłkę, co odpowiadałoby wartości 112–113 dzisiejszych dolarów² [2].

Historycznych świadectw potwierdzających zupełnie wyjątkową rolę tego kraju w naftowych dziejach świata nie brakuje. Trudno się zresztą temu dziwić, jeśli na przełomie XIX i XX wieku z terenów Azerbejdżanu pochodziła ponad połowa ropy wykorzystywanej w świecie.

Eksploatacja lokalnych złóż sięgała wówczas 11,4 mln ton rocznie, co odpowiada ilości surowca produkowanego aktualnie w Gabonie, postrzeganym przez niektórych – skądinąd zupełnie niesłusznie – jako wschodząca petrogwiazda czarnej Afryki³ [3].

Na przełomie wieków, w latach 1897 – 1907, powstał też pierwszy w pełnym tego słowa znaczeniu naftociąg. Długi – na 883 km – połączył Baku z czarnomorskim Batumi w Gruzji. Przedsięwzięcie to, określane wtedy mianem „cudu inżynierii”, stało się bodźcem i inspiracją dla budowy całej sieci magistral przesyłowych na Bliskim Wschodzie. Podczas drugiej wojny światowej ponad 80% ropy dostarczanej na front wschodni pochodziła z Baku i okolic. W 1941 roku pobito swoisty rekord, wydobywając 23,5 mln ton, wyrównany dopiero po bez mała 65 latach.

W 1947 roku, a więc niemal wiek po dokonaniu wspomnianego pionierskiego odwiertu, uruchomiona została pierwsza w świecie morska platforma wydobywcza [4].

Teraźniejszość i przyszłość

Azerbejdżańska ropa to jednak nie tylko przeszłość, ale też teraźniejszość i przyszłość. Stanowi podstawę finansową tego państwa, choć nie należy ono ani do grupy największych producentów ani też eksporterów tego surowca (tab. 1).

¹ Do XIX wieku utrzymywała się na poziomie 0,25 mln pudów, co odpowiada wspomnianym 4000 ton.

² Przeliczając wartość 1 USD z 1864 roku jako 14,2 USD w końcu 2006 roku. Co odpowiada wskazaniu 10,7 USD w 1999 roku jako wartości 1 USD z 1864 roku powiększonego kolejno o stanowione przez FED średnie roczne stopy redyskontowe lat 2000–2006.

³ Od przeszło dekady wydobycie w Gabonie według oficjalnych danych systematycznie z roku na rok spada z 364 tys. baryłek dziennie do 230 tys. obecnie. Również zasoby naturalne Gabonu szacowane na 2 mld baryłek nie pretendują do tej roli.

TABELA 1. Piętnastu największych producentów i eksporterów naftowych w 2006 roku

TABLE 1. Fifteen biggest oil producers and exporters in 2006

Lp.	Najwięksi producenci		Najwięksi eksporterzy	
	państwo	produkcja [mln baryłek dziennie]	państwo	eksport [mln baryłek dziennie]
1.	Arabia Saudyjska	10,719	Arabia Saudyjska	8,651
2.	Rosja	9,668	Rosja	6,565
3.	USA	8,367	Norwegia	2,542
4.	Iran	4,146	Iran	2,519
5.	Chiny	3,836	Zjednoczone Emiraty Arabskie	2,515
6.	Meksyk	3,706	Wenezuela	2,203
7.	Kanada	3,289	Kuwejt	2,150
8.	Zjednoczone Emiraty Arabskie	2,938	Nigeria	2,146
9.	Wenezuela	2,802	Algeria	1,847
10.	Norwegia	2,785	Meksyk	1,676
11.	Kuwejt	2,674	Libia	1,525
12.	Nigeria	2,443	Irak	1,438
13.	Brazylia	2,163	Angola	1,363
14.	Algeria	2,122	Kazachstan	1,114
15.	Irak	2,008	Kanada	1,071

Źródło: [5]

Dochody z jej sprzedaży to przeszło połowa PKB Azerbejdżanu, co pozwala go gospodarczo zakwalifikować do grupy krajów dających się określić mianem petroekonomicznych, gdzie sektor wydobywco naftowy nie tylko posiada zdecydowaną przewagę nad innymi działami produkcji, ale też ze względu na swój procentowy udział w tworzeniu budżetu determinuje ich rozwój.

Biorąc pod uwagę jedynie wartość a nie wpływy z wywożonego surowca, znajduje się w ścisłej czołówce rankingu, w jednym rzędzie z Arabią Saudyjską, Kuwejtem, znacznie wyprzedzając Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, nie wspominając nawet o sąsiednim Iranie (tab. 2).

TABELA 2. Udział eksportu naftowego w PKB

TABLE 2. The contribution of oil export to GDP

Państwo	PKB według wartości rynkowych [mld USD]	Eksport naftowy [mld USD]	Udział eksportu naftowego w PKB [%]
Kuwejt	74,598	42,583	57
Arabia Saudyjska	309,772	164,710	53,1
Katar	45,937	18,634	40
Zjednoczone Emiraty Arabskie	132,150	49,700	37,6
Iran	196,409	60,012	30
Azerbejdżan*	19,852	5,3**	26

* Oficjalne dane.

** Szacunkowo, po odjęciu od oficjalnych danych dotyczących sprzedaży surowców mineralnych 5,392 mld USD eksportu kamienia, soli, cementu i gazu.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie [6]

Należałoby bowiem w tym przypadku przyjąć wartość 12,15⁴ mld USD za rok 2006, co odpowiadałoby 62% udziałowi [7]. Tymczasem według oficjalnych danych Azerbejdżańskiego Urzędu Statystycznego łączna wartość całego eksportu tego państwa to 6,37 mld USD. Rozbieżności te są efektem warunków, na jakich Azerbejdżan w 1994 roku podpisał tzw. kontrakt stulecia. Zgodnie z porozumieniem przestał być *de facto* właścicielem surowca z objętych umową złóż, zdecydowanie zresztą najbogatszych, a jedynie dysponentem części ich zasobów. Udziały państwowej spółki SOCAR oscylują tu od 15 do 50%. Ta, wydawać by się mogło, niewielka część stanowi jednak główne źródło finansowe państwa.

Na rysunku 1 zamieszczono kształtowanie się udziałów poszczególnych projektów naftowych w kompaniach wydobywczych ropy naftowej w Azerbejdżanie.

Według danych BP Azerbaijan w 2005 roku dochody z wydobywania ropy i gazu stanowiły 38,5% wpływów budżetowych tego państwa (rys. 2).

Gwałtowny wzrost cen obu surowców w ciągu ostatnich dwóch lat, nie pozostał bez wpływu na finanse tego państwa. PKB Azerbejdżanu powiększył się z 8,68 mld USD w 2004 roku do 13,23 mld USD w 2005 i 19,85 mld w ubiegłym 2006 roku [6].

W tym konkretnym przypadku decydujące znaczenie miała przede wszystkim ropa, gdyż do 2007 roku Azerbejdżan nie mógł być postrzegany jako eksporter gazu (tab. 3).

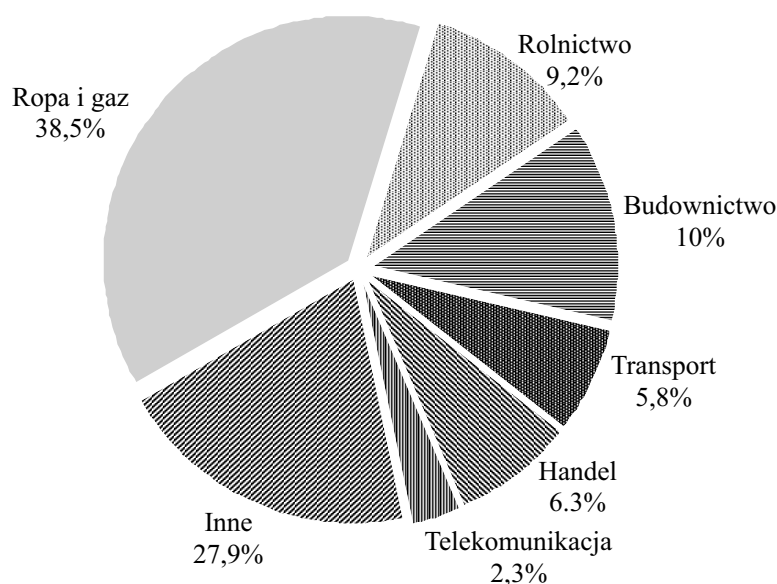
Szybko pnący się w górę kurs naftowej baryłki stał się jednym ze źródeł finansowego sukcesu, drugim jest rosnące w błyskawicznym tempie wydobywanie ropy w Azerbejdżanie (rys. 3).

⁴ Wartość wydobywanej ropy sprzedawanej poza granicami Azerbejdżanu po odjęciu od produkcji, która wynosi 640 000 baryłek dziennie konsumowanej, czyli 96 000 baryłek dziennie, przy średniej 61,2 USD za baryłkę w roku 2006.



Rys. 1. Udziałowcy w poszczególnych projektach
Źródło: [11]

Fig. 1. Shareholders in particular mining projects



Rys. 2. Udział poszczególnych gałęzi gospodarki w PKB Azerbejdżanu w 2005

Źródło: [4]

Fig. 2. The contribution of economy's individual branches to GDP in Azerbaijan (2005)

TABELA 3. Produkcja i konsumpcja gazu w Azerbejdżanie [mld m³]

TABLE 3. The production and consumption of gas in Azerbaijan [bill. m³]

Rok	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Produkcja	5,9	5,6	5,2	5,6	5,3	5,2	4,8	4,8	4,7	5,3	6,3
Konsumpcja	5,9	5,6	5,2	5,6	5,4	7,8	7,8	8,0	8,6	8,9	9,6

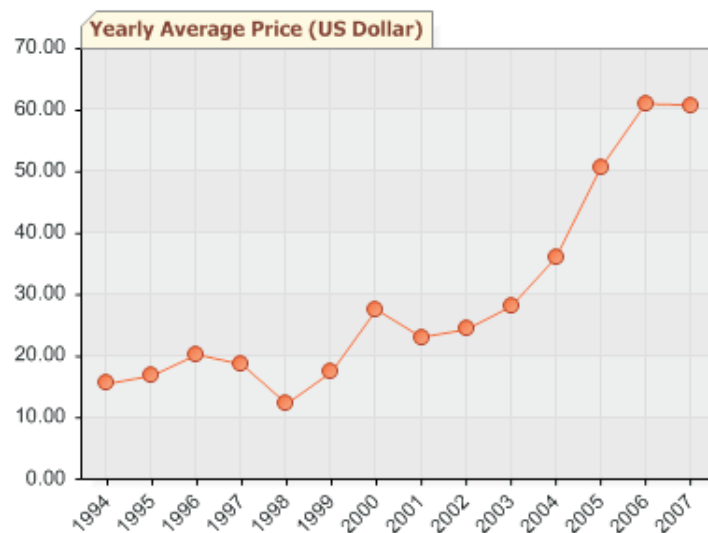
Źródło: [6]

W 2004 roku sięgało ono 317 tys. baryłek dziennie, w 2005 r. było to już 470 tys., czyli wzrost o 42%, a z danych za rok 2006 – 640 tys. baryłek, a więc wzrost o kolejne 36% (tab. 4).

W efekcie drożejąca ropa przy równoczesnym szybko rosnącym tempie wydobycia sprawiły, iż Azerbejdżan może poszczycić najszybszą dynamiką wzrostu PKB na świecie.

W 2005 roku wynosił on 26,4%, a w ubiegłym 32%. Przy zachowaniu dotychczasowych wielkości kwot wpływających do budżetu z innych sektorów gospodarki branża naftowo-gazowa finansowała go w 2006 roku już na poziomie 51,6%.

W najbliższych latach, jak należy oczekiwać, stosunek ten będzie się systematycznie powiększał. Odpowiadać za to będą oba determinujące go dotąd czynniki: a więc wzrost cen surowców i wielkości ich wydobycia. Wszelkie wątpliwości, przynajmniej co do tej ostatniej kwestii, zdają się właściwie już być rozwiązane.



Rys. 3. Wzrost cen baryłki ropy w latach 1994–2007
 Źródło: [8]

Fig. 3. The rise in price of oil barrel in years: 1994–2007

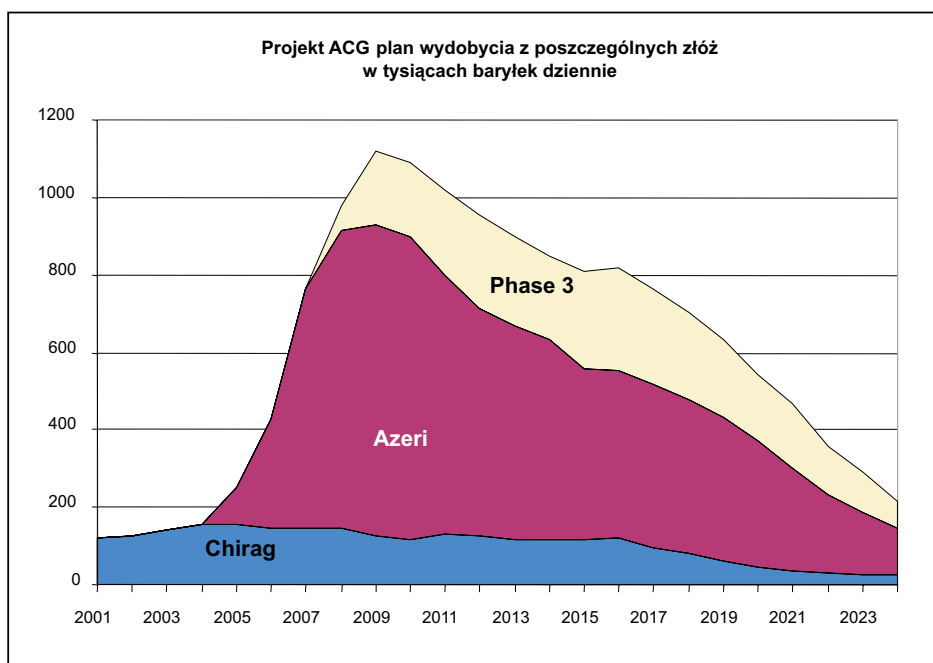
TABELA 4. Produkcja naftowa w Azerbejdżanie

TABLE 4. Crude oil production in Azerbaijan

Miesiąc	Baryłek [tys. dz.]						
	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007
Styczeń	295	295	310	320	322	500	815
Luty	299	306	310	325	335	620	822
Marzec	304	304	310	325	340	540	863
Kwiecień	303	291	315	310	345	580	812
Maj	306	332	320	310	400	615	
Czerwiec	301	336	325	310	450	600	
Lipiec	303	311	325	255	410	660	
Sierpień	303	312	325	310	490	710	
Wrzesień	300	313	325	306	500	680	
Październik	298	308	325	325	520	690	
Listopad	307	311	325	320	535	780	
Grudzień	295	304	325	322	540	700	
średnia roczna	301	310	320	311	433	640	828

Źródło: [2]

Według raportu Caspian Energy Centre przy terminalu BP Sangachal, gdzie swój początek bierze rurociąg Baku – Tibilisi – Ceyhan (BTC), w pierwszym kwartale tego roku z platform: Chirag, Central Azeri, West Azeri i East Azeri wydobywano 678 tys. baryłek, a ogólnie z całego projektu Azeri-Chirag-Gunashli (ACG) przeszło 700 (rys. 4). Dodając do tego pomniejsze realizowane również samodzielnie przez SOCAR przedsięwzięcia, osiągnięcie wspomnianej przez prezydenta Ilhama Alijewa na czerwcowym szczycie GUAM wielkości 900 000 baryłek dziennie czy nawet miliona wydaje się zupełnie możliwe [9].



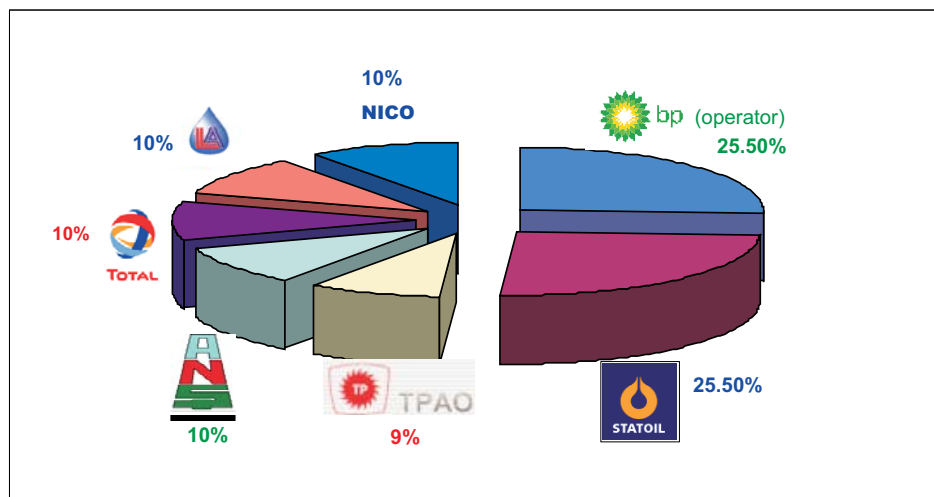
Rys. 4. Projekt ACG – plan wydobywania z poszczególnych złóż w tysiącach baryłek dziennie
Źródło: [10]

Fig. 4. ACG Project – the plan of extraction from individual oil pools in thousands of barrels

Począwszy od 2007 roku budżet Azerbejdżanu wzbogacą dodatkowo wpływy z eksploatowanego od końca ubiegłego roku złoża Shah Deniz⁵ (rys. 5). Choć i tu państwo to za pośrednictwem swego rodzimego koncernu ma jedynie prawo do dziesiątej części wydobytych zasobów: największymi udziałowcami z 25,5% pakietami są tu aktualnie brytyjski BP i norweski Statoil, a w dalszej kolejności z 10% wspomniany Socar, a także: Total, Łukoil, NICO i z 9% turecki TAPO.

Odzwierciedlą się one już w tym roku w finansach państwa, i to nie tylko w postaci całkowitego uniezależnienia się od importowanego gazu oraz oszczędności związanych

⁵ Choć złożo to szacowane jest nawet na 100 mln ton ropy, to głównym jego bogactwem jest jednak gaz ziemny. Według ocen zawiera od 400 do 600 mld m³ tego surowca a zdaniem miejscowych optymistów nawet i bilion.



Rys. 5. Udziałowcy w projekcie Shah Deniz
Źródło: [10]

Fig. 5. The shareholders in the project Shah Deniz

z brakiem konieczności jego zakupu czy, jak dotąd czyniono, zastępowania go ropą kosztem naftowego eksportu, ale też konkretnych wpływów ze sprzedaży tego surowca.

W efekcie począwszy od bieżącego roku łączne przychody jakie przysparza Azerbejdżanowi wydobywanie ropy i gazu, przekroczą pułap 60%, co oczywiście nie stanowi jeszcze apogeum tego trendu. Będzie on rósł ale nie w nieskończoność, zgodnie z planami swe maksimum osiągnie w 2009 roku.

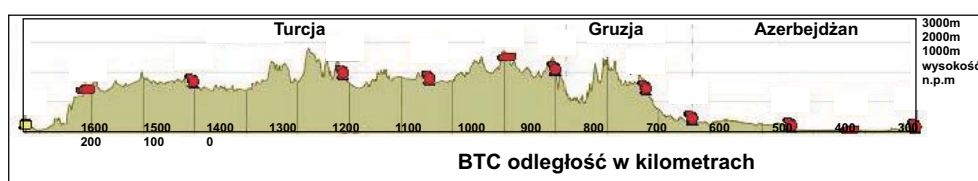
Azerbejdżan nie zamierza produkować więcej niż 1,3 mln baryłek dziennie. Osiągnięcie wyższego pułapu w najbliższych latach – co potwierdził mi osobiście w rozmowie Khoshbakht Yusifzadeh, pierwszy wiceprezes narodowego koncernu naftowego Socar – też nie stanowiłoby problemu, tylko – jak to ujął – po co?

Zasoby Azerbejdżanu są ściśle określone, szybsze ich wykorzystanie nie leży w interesie tego państwa. Zwiększenie nakładów inwestycyjnych przeznaczonych na modernizację gospodarki, co jest czynione, nie przyspieszy bowiem tych zmian w stopniu proporcjonalnym do przeznaczonych na ten cel środków. Dodatkowo utrudniłoby kontrolę wydatków, co i tak jest nie już obecnie sprawą prostą. Przede wszystkim natrafiłoby jednak na cały szereg innych barier natury społecznej i politycznej postępującym we właściwym sobie tempie i wymagającym czasu.

Sieć przesyłowa

Azerbejdżan posiada aktualnie infrastrukturę umożliwiającą przesył rurociągami niemal dwukrotnie większej ilości ropy niż sam wydobywa. Dzięki temu nawet, gdy tutejsza produkcja osiągnie swój szczytowy poziom w 2009 roku, potencjał transferowy nie zostanie w pełni wykorzystany.

Najważniejszą linią przesyłową jest rurociąg Baku – Tibilisi – Ceyhan. Decyzję na temat przebiegu trasy podjęto w październiku 1995 roku, kierowano się głównie racjami politycznymi. Konieczność ominięcia terytoriów Armenii dyktowana względami bezpieczeństwa oraz obszarów Iranu z powodu presji inwestorów amerykańskich zwielfokrotniła koszty budowy. Gdy dodatkowo Turcja zdecydowała się ominąć ziemie zamieszkałe przez ludność kurdyjską z zakładanego pierwotnie półtora miliarda USD wyszły cztery, co uczyniło BTC najdroższym naftociągiem w dziejach. Trudno się dziwić, magistrala jest nie tylko o kilkaset kilometrów dłuższa niż to konieczne, ale też wspina się na wysokość przeszło 2000 m n.p.m., co oznacza większą ilość przepompowni i w rezultacie droższy transfer (rys. 6).



Rys. 6. Profil wysokościowy przebiegu rurociągu BTC
Źródło: [10]

Fig. 6. Height profile of the run of BTC

Uruchomiony w 2005 roku rurociąg BTC o przepustowości 1 000 000 baryłek dziennie pozwala wyeksportować na dobrą sprawę całą tutejszą produkcję, a nie jest jedynym. Kolejna magistrala to Baku – Noworosyjsk. Ma ona zdolność transportu niemal 350 000 baryłek dziennie.

Trzecia czynna linia przesyłowa to rurociąg Baku – Supsa. Pierwotnie przystosowana do przesyłu 8 mln ton rocznie czyli około 145 000 baryłek dziennie, a po modernizacji nawet 24 mln ton rocznie, co odpowiada przeszło 350 tys. baryłek dziennie.

Nawet jeśli wbrew zapowiedziom prezydenta Nazarbajewa ropa pochodząca z Kazachstanu popłynęłaby z pominięciem Rosji którą z wspomnianych magistral, czego nie da się wykluczyć, choć jednak wydaje się to mało prawdopodobne, to i tak nie uzbiera się dość surowca, aby zagwarantować ciągłość prac wszystkich tych linii.

Kwestia Polska

Ostatnia z wspomnianych magistral znalazła się ostatnimi czasy w centrum zainteresowań Polski, co wiąże się z zapowiedziami transportu tą drogą azerbejdżańskiej ropy do Polski. Sam pomysł położenia linii przesyłowej umożliwiającej zaopatrzenie naszego kraju w kaspijską ropę via Supsa – Brody nie jest nowy. Pojawił się już w początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i a w październiku 1999 roku rozmowy na ten temat prowadził przebywający z wizytą w Baku prezydent A. Kwaśniewski. Ze względu na niskie ceny ropy był wtedy zupełnie nieopłacalny. Wznowienie rozmów na ten temat przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego to już niestety przysłowiowa „musztarda po obiedzie”.

Również deklaracje i zapewnienia wygłaszane przez innych polskich polityków dotyczące pierwszych dostaw azerbejdżańskiej ropy linią Baku – Supsa – Odessa – Brody – Płock – Gdańsk w okolicach roku 2012 są nierealne.

Przedsięwzięcie, wymagające frachtu morskiego z koniecznością załadunku i wyładunku towaru do dalszego transferu, co więcej, jednego z najlepszych zarazem ale też najdroższych gatunków ropy dla rafinerii przystosowanych do pracy na tańszych i gorszych rodzajach surowca, ma prawo budzić wątpliwości. Wbrew pozorom to jednak wcale nie za sprawą ceny nie można go przeprowadzić. Ta bowiem nie odgrywa tu kluczowej roli, i w przeciwieństwie do tego, co słyszy się o kosztach, powinna być niższa, jak to złośliwie przeciwnicy projektu wyliczyli, niż przewóz koleją w 5 litrowych kanistrach tranzytem przez terytorium Rosji. W grę wchodzi bowiem dostawa po roku 2010, a do tego czasu koszty baryłki ropy, pnąc się w dotychczasowym tempie w górę, sięgną poziomu, przy którym nawet drogi transport stanowić będzie jedynie pewien margines cenowy.

Przyczyny, dla których przedsięwzięcie nie ma szans na realizację, to przypisane mu terminy. Jeśli bowiem rurociąg miałby bazować wyłącznie na surowcu pochodzącym z tego kraju, to miałby szanse funkcjonować jedynie kilkanaście miesięcy i to w bardzo korzystnych okolicznościach. Do czasu, gdy zostanie położona rura między Brodami a Gdańskiem, o milionie baryłek dziennie z Azerbejdżanu mowy już nie będzie. Oczywiście ograniczenia nie muszą dotyczyć właśnie nitki prowadzącej do Gdańska, tylko dotknąć innych magistral, np. Baku – Tibilisi – Ceyhan, skąd odbierają surowiec między innymi Amerykanie. Przy obecnych uwarunkowaniach polityczno-ekonomicznych, strukturze udziałowej ACG i AIOC nie wydaje się to jednak możliwe. Nawet jeśli teoretycznie taki wariant miałby być rozważany, to i tak, po rozdziale między Gruzję, Ukrainę, Litwę tylko część z wspomnianej ilości surowca trafiłaby do Polski. Wielkość ta przypuszczalnie, biorąc pod uwagę obecne i planowane tempo rozwoju gospodarczego, nie pokryje różnicy między aktualnym popytem na ropę a zapotrzebowaniem w momencie uruchomienia linii przesyłowej. W żadnym wypadku nie może być postrzegana jako jedno z podstawowych źródeł importu.

Uwarunkowania geopolityczne

Kierunki wywozu azerbejdżańskiej ropy, a obecnie również gazu zdominowane są całkowicie przez stosunki geopolityczne panujące w regionie. Determinują one niemal zupełnie eksport surowców energetycznych, uniemożliwiając swobodny dobór partnerów handlowych.

Azerbejdżan znajduje się nie tylko prawnie, ale też faktycznie w stanie wojny z sąsiednią Armenią. Mimo istniejącego zawieszenia broni, sytuacja we wschodnich regionach przygranicznych określanych tu zresztą oficjalnie mianem frontu, ewentualnie strefy wojennej daleka jest od stabilnej.

Nie ma żadnych perspektyw na poprawę stosunków ościennych, póki przeszło 20% obszaru Azerbejdżanu (i to nie tylko terytorium Górskiego Karabachu) znajduje się pod okupacją. Z 8,5 mln osób około 1,2 mln mieszkańców Azerbejdżanu to wypędzeni z zajętych przez Ormian obszarów uchodźcy w większości oczekujący w obozach na stworzenie im możliwości powrotu na ziemie swych ojców.

Nakłada się na to problem Nachiczewanii, azerbejdżańskiej enklawy stanowiącej integralną część państwa, ale oddzielonego od pozostałej głównej części ziemiami armeńskimi. Obecnie komunikacja między obiema częściami Azerbejdżanu odbywa się szlakiem powietrznym oraz drogą tranzytową przez terytorium Iranu.

Ta zależność od Iranu wymusza konieczność zachowania poprawnych stosunków z Republiką Islamską. Nie można jednak określić ich mianem dobrosąsiedzkich. Oba państwa znacznie więcej dzieli niż łączy. Osiami potencjalnego konfliktu są prawa do eksploatacji zasobów w akwenu kaspijskim, kilkunastomilionowa mniejszość azerbejdżańska w Iranie, wsparcie udzielane przez Teheran władzom Armenii i współpraca między tymi krajami z jednej strony i kooperacja amerykańsko-azerbejdżańska z drugiej. Republika Islamska szczególnie obawia się wykorzystania ludności tzw. irańskiego Azerbejdżanu w przypadku animowanej z zewnątrz akcji mającej na celu dokonania przewrotu w tym kraju.

Stąd też również granica azerbejdżańsko-irańska nie należy do spokojnych, choć nie dochodzi na niej do incydentów zbrojnych, jak to ma miejsce w przypadku linii demarkacyjnej między wojskami azerbejdżańskimi i ormiańskimi.

Dobrosąsiedzkie stosunki z Gruzją, przez terytorium której przechodzi obecnie zdecydowana większość azerbejdżańskiego eksportu naftowego, w dużej mierze wymuszone są wspólnotą interesów. Ma ona jednak charakter typowo koniunkturalny i, choć istnieją przesłanki ku temu, aby nabrały cech trwałych, trudno oczekiwać, żeby tak się stało, nim nie zostaną rozwiązane wszelkie spory graniczne w krajach kaukaskich.

Nadal niezwykle istotną rolę w skali makroregionalnej odgrywają tu wpływy rosyjskie, których forpocztę stanowi Armenia. W przypadku Azerbejdżanu silne poparcie udzielane przez Moskwę nacjonalistycznym rządów w Erewaniu stanowi podstawowy powód ochłodzenia bilateralnych stosunków między nim a Rosją. Poprawie ich na pewno nie pomagają też dyplomatyczne wsparcie Kremla dla Teheranu i spory wokół praw do eksploatacji złóż kaspijskich.

Istniejące rozbieżności natury politycznej w istotny sposób ograniczyły, a precyzyjniej zawężyły, ale bynajmniej nie zmarginalizowały siły rosyjskiego oddziaływania. Rosja nadal należy do grona najważniejszych partnerów handlowych Azerbejdżanu, i ten stan rzeczy przez najbliższe dekady nie ma szans ulec zmianie. Decydują o tym nie tylko bezpośrednie sąsiedztwo, ale też postradziecka przeszłość i istniejące jako jej schedy relacje. Obecna azerbejdżańska kadra kierownicza – to w całej swej rozciągłości absolwenci radzieckich szkół, która wyniosła z nich nie tylko doskonałą znajomość języka rosyjskiego, ale też kontakty, przyjaźnie i sentymenty. Praktycznie nie ma wśród niej nikogo, kto nie posiadałby w Rosji rodziny, nie kształcił tam dzieci itp., co w tutejszych realiach społecznych ma zupełnie fundamentalne znaczenie.

Literatura

- [1] ŚWIĘTOCHOWSKI T., 2005 — Azerbejdżan. Warszawa, s. 27.
- [2] Energy Information Administration. International Energy Annual 2001. CRUDE OIL PRICES 1861–1999.
- [3] BP Statistical Review of World Energy June 2007, s. 6–8.
- [4] B.P. Azerbaijan Strategic Performance Unit Presentation May 2007.
- [5] Energy Information Administration. International Petroleum Monthly (2005–2006).
- [6] OPEC – Azerbaijan in figures 2007, Baku 2007.

- [7] BP Statistical Review of World Energy 2006, s. 8.
- [8] opec basket : [http: www. opec.org](http://www.opec.org)
- [9] Riecz prezidenta Azerbajdzana Ilhama Alijewa, Baku 2007.
- [10] B.P. Azerbaijan – Strategic Performance Unit Presentation May 2007.
- [11] Statistical yearbook of Azerbaijan – 2006.

Piotr KWIATKIEWICZ

Azerbaijan: political and economical factors influencing gas and oil export

Abstract

Azerbaijan has always been associated with oil. The extraction of this stock which has sprung up recently and successive rises in price of oil barrels on the world's exchanges – these are the two reasons why this country has become the number one in GDP rise in the whole world. According to the predictions, the production peak on the height of 1,2–1,4 millions of barrels a day will be achieved in 2009. There are three pipelines (BTC, BS, BN) which are used for oil exportation, and their capacity for transfer highly exceeds Azerbaijan's ability of production. This fact seems to be completely ignored by Polish authorities. They are ready to declare financial engagement in projects which are not possible to be realised. The directions in which Azerbaijanian oil and gas are exported, are now completely dominated by geopolitical relations in the region. They determine almost completely the export of energy stocks, and make impossible free choice of commercial partners. We should not forget about the fact that Azerbaijan is, by right and in fact, in the middle of war with neighbouring Armenia. More than 20% of its territory is now occupied. We should remember about it when we mention Azerbaijan as potential deliverer which could also ensure energetic safety for Poland. The cooperation or partnership will not be possible without active engagement and giving political and diplomatic help to this country.

KEY WORDS: Azerbaijan, Armenia, Russia, Iran, pipeline, oil, gas, BTC, ACG, natural resource, oil production, oil consumption, political and economical risk, political influence